

**Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego
na 65. posiedzeniu Senatu
w dniu 20 listopada 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Jako osoba pracująca w samorządzie terytorialnym przez ponad dwadzieścia lat jestem dogłębnie zbulwersowany przebiegiem ostatnich wyborów. Nie poruszę tu kwestii systemu komputerowego, gdyż jest raczej oczywista i powiedziano na ten temat wystarczająco dużo. Sądzę, że zastanowienia się znacznie bardziej wymaga kwestia oddania nieprawdopodobnie dużej liczby głosów nieważnych.

Wydaje się, że są tu trzy możliwe odpowiedzi: wyborcy oddali taką liczbę głosów nieważnych celowo; wyborcy oddali taką liczbę głosów nieważnych mimowolnie; ktoś inny spreparował „nieważność” tych głosów.

Pierwsza i trzecia opcja są możliwe i nawet prawdopodobne w małej skali, jednak wydaje mi się, że nie jest możliwa do przyjęcia teoria, że zaistniały w skali dużej. Oczywiście wymaga to dogłębnej analizy socjologiczno-politologiczno-ustrojowej, nie możemy wykluczyć, że nagle zaistniała w Polsce kultura chodzenia na wybory „w celu spełnienia patriotycznego obowiązku” i oddawania nieważnego głosu w celu pokazania wszystkim kandydatom tak zwanej czerwonej kartki. Nie możemy też wykluczyć masowych fałszerstw w komisjach, jednak wydają się one nieprawdopodobne wobec dość przemyślanej koncepcji kompletowania komisji z osób rekomendowanych przez komitety, i to co najwyżej jednej osoby na komitet.

Najbardziej prawdopodobna wydaje mi się teoria o błędnym rozumieniu instrukcji wyborczych przez obywateli. Na wyborach dostaje się kilka tak zwanych kart do głosowania, przy czym niektóre z nich wyglądają jak książeczki. Instrukcje (również te w spotach telewizyjnych i radiowych) mówią, by postawić „jeden krzyżyk na każdej karcie”. Nieświadomy wyborca może zrozumieć to tak, by wziąć taką książeczkę i postawić jeden krzyżyk na każdej kartce.

Ten mechanizm wyjaśniłby też trzeci fenomen ostatnich wyborów, czyli wynik PSL, kilkakrotnie wyższy niż prognozowany w sondażach. Jako polityk rozumiem, że sondaże są różnej jakości, a z wyborami się nie dyskutuje. Znam też mechanizm sprawiający, że wyborcy niektórych partii wstydzą się przyznać w sondażu do swych preferencji wyborczych. Jednak PSL nie jest postrzegane jako partia, której wyborcy mogliby się wstydzić. Skąd więc taka różnica? Być może opisany przeze mnie powyżej błąd wyborców nałożył się na inny błąd – błąd członków komisji, którzy kartkując taką książeczkę-kartę poprzestawali na pierwszym znalezionym zakreśleniu, nie sprawdzając, czy na kolejnych stronach nie ma następnych znaków „X”.

Szanowny Panie Ministrze, w związku z powyższym kieruję do Pana następujące pytania.

1. Czy podziela Pan moje zaniepokojenie i przekonanie, że tak znaczna liczba głosów nieważnych nie jest naturalną kolejną rzeczą i jednym z wielu możliwych „normalnych” wyników wyborów?

2. Czy zgadza się Pan z moją opinią, że jeśli rzeczywiście w niektórych województwach 25% Polaków nie umie poprawnie oddać ważnego głosu w wyborach, to oznacza to porażkę naszego systemu demokratycznego i ewidentne niewypełnienie obowiązków przez instytucje zobowiązane do organizacji wyborów?

3. Czy istnieje w Polsce system sprawdzania głosów nieważnych, ze statystyczną analizą przyczyn nieważności głosów? Mam tu na myśli system niezależny od liczenia głosów w celu obliczenia wyników wyborów, czyli raczej weryfikację prac wykonanych przez komisję już po zakończeniu wyborów, dokonywaną w celu udoskonalania mechanizmów demokratycznych.

4. Czy faktycznie wśród głosów nieważnych z powodu zakreślenia więcej niż jednego kandydata dominują głosy, w których skreślono po jednym kandydacie z każdego komitetu?

5. Czy są planowane jakieś działania naprawcze mające na celu zmniejszenie takiego zjawiska przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi i parlamentarnymi?

Jarosław Obremski